

Policja inwigilowała opozycję PiS-u

30 sierpnia 2017

Sąd otrzymał materiały, z których wynika, że Policja inwigilowała działaczy i polityków opozycji, najczęściej z Nowoczesnej. Katarzyna Lubnauer i Ryszard Petru pozwali Komendę Stołeczną Policji.

Podczas lipcowych protestów w obronie sądów miało dojść do (jak twierdzą politycy opozycji) nadużycia kompetencji przez funkcjonariuszy. Tajniacy, zamiast śledzić przestępców, mieli od miesięcy inwigilować, śledzić i „rozpracowywać” polityków Nowoczesnej oraz działaczy stowarzyszenia Obywatele RP.

„Gazeta Wyborcza” otrzymała od anonimowego nadawcy mrożące krew w żyłach nagrania. Wynika z nich, że śledzeni byli Wojciech Kinasiewicz oraz Tadeusz Jakrzewski, uczestnicy kontrmanifestacji smoleńskich, a także politycy Nowoczesnej. Nagranie przesłano za pomocą anonimowej sieci TOR.

Można na nim usłyszeć takie kwestie wypowiediane przez funkcjonariuszy: „Informacyjnie: pan Petru, Wiejska 13, restauracja. Petru opuścił teren Sejmu przez to wąskie przejście”, „Słuchaj, pan Petru wszedł w Nowy Świat”, „Poszli do księgarni o nazwie Czytelnik, Wiejska 12a. Tam złączyli dwa stoły. Zjedli i ok. 12 osób siedzi przy tych stołach i obradują coś. Pan Jakrzewski przed chwilą dotarł tutaj do Obywateli RP, ale właśnie się oddalił”, „Słuchaj, pilnujemy go. I tam jak tutaj, jak Kinasiewicz wejdzie do auta swojego, wiesz, to też krótko pojedziemy za nim”, „Dawaj ogon za nim, jak możesz”.

Petru oraz Lubnauer uważają, że policja działała na zlecenie Mariusza Błaszczaka. Lider Nowoczesnej zapowiedział, że będzie składał w tej sprawie interpelację poselską do premier Szydło, złoży też zawiadomienie do prokuratury, zaś w cywilnym pozwie

posłowie pozwali Komendę Stołeczną Policji. Skierowali też zapytanie do szefa MSW o to, jakich używano technik operacyjnych i czy wiedział o tym koordynator służb specjalnych. Mundurowi, indagowani przez „Gazetę Wyborczą”, stwierdzili, że „oni tylko zapewniali bezpieczeństwo podczas lipcowych demonstracji”. Sąd postanowił o zabezpieczeniu nagrań.

„Nie jest prawdą to, co mówi PiS, że była to ochrona Sejmu. Pytanie, dlaczego odprowadzali mnie do siedziby Nowoczesnej na Nowy Świat 27” – powiedział Petru. „Są Obywatele RP, jestem ja, a to oznacza, że każdy uczestnik pokojowych demonstracji może być inwigilowany, być może ma podsłuch, być może śledzą nas za pomocą nadajników GPS.

Przynajmniej już wiadomo, po co Duda ułaskawił Kamińskiego.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com